

## Budżet drugiego roku Planu Sześcioletniego

Po dwudniowym posiedzeniu, poświęconym w przeważającej części debatom nad planem gospodarczym i budżetem na rok 1951, Sejm Ustawodawczy jednomyślnie zatwierdził obydwie ustawy, przy pełnym poparciu wszystkich klubów poselskich.

Plan gospodarczy stawia poważne zadania przed całym narodem. Wartość socjalistycznego przemysłu w cenach niezmiennych powinna w 1951 r. osiągnąć 28 miliardów złotych, czyli o 23,4% więcej, niż w roku ubiegłym, zaś wartość produkcji rolnej 49,8 miliarda złotych tj. o 10,2% więcej, niż w roku 1950.

Gwarancją realizacji tych trudnych zadań jest olbrzymi entuzjazm twórcy naszego narodu, przejawiający się w coraz szerszym rozwoju współzawodnictwa i racjonalizacji, w coraz bardziej aktywnej walce o obniżenie kosztów własnych, w rosnącym postępie technicznym, w pogłębiającym się socjalistycznym stosunku do pracy.

Zwycięskie wykonanie tych zadań wymaga poznania planu nie tylko przez kierownictwo zakładów pracy, lecz również przez każdego robotnika i każdego człowieka w Polsce. Każdy oddział fabryki, każda gromada wiejska, każda brygada robotnicza — powinna znać nie tylko ogólny narodowy plan gospodarczy, ale i swój drobny odcinkowy plan, a walka o wykonanie planowych zadań powinna objąć najdrobniejszy nawet odcinek pracy.

W roku bieżącym, po raz pierwszy budżet państwowy nie tylko został ściśle dostosowany do potrzeb planu, ale poza komórkami gospodarki społecznej objął również przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, spełniając rolę kontrolującą wykonanie planowych zadań — budżet ułatwi realizację planu gospodarczego.

Budżet, opiewający na prawie 56 miliardów dochodów i prawie 52 miliardy w wydatkach, cechują następujące momenty: jego olbrzymi dwukrotny wzrost w stosunku do roku ubiegłego, objęcie budżetem ponad 80% całości dochodu narodowego oraz wybitnie pokojowy charakter naszej gospodarki, która zaledwie 7% ogółu wydatków przeznaczą na obronę narodową, zaś 14% na oświatę — w przeciwieństwie np. do budżetu Stanów Zjednoczonych, gdzie na oświatę przeznaczają się zaledwie 1%, a na zbrojenia ponad 60% całego budżetu.

Nasz plan gospodarczy na rok bieżący można śmiało nazwać planem generalnej ofensywy socjalizmu. W założeniach bowiem planu gospodarka społeczna we wszystkich dziedzinach poważnie wzrasta, przybliżając się wydatnie do wskaźników procentowych, przewidzianych na 1955 rok. I tak na przykład w r. 1951 w przemyśle i rzemiośle gospodarka społeczna osiągnie 96% całości, w budownictwie 99,2%, w handlu detalicznym 92%, a w rolnictwie 15,2% (w stosunku do 7,7% w roku 1947).

W konsekwencji, przez stałe ograniczanie i likwidację elementów kapitalistycznych w kraju, zarówno plan jak i budżet gwarantują poważny wzrost zaspokojenia potrzeb ludności pracującej we wszystkich dziedzinach życia. Wydatne powiększenie masy towarowej i usprawnienie dystrybucji przyczyni się do wzrostu spożycia artykułów przemysłowych i rolniczych na głowę ludności. M. in. spożycie mięsa z 30,2 kg wzrośnie na 34 kg, cukru z 20,1 kg na 24,8 kg, mydła z 1,63 kg na 1,89 kg, tkanin bawełnianych z 12,8 m na 13,6 m.

Powiększy się o 32% ilość zakładów żywienia zbiorowego osiągając liczbę 5 682. Wybuduje się 37 700 nowych izb mieszkalnych, a wyremontuje 660 tys. izb starych. Powstanie wiele nowych szkół, teatrów, świetlic, kin, szpitali, ośrodków zdrowia, żłobków itp. Życie stanie się łatwiejsze i bardziej radosne.

Realizując nasz plan gospodarczy, zjednoczeni w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, zbliżamy się do pełnego dobrobytu.

## W atmosferze radości z osiągnięć gospodarczych i stałego wzrostu stopy życiowej upłynęły święta wielkanocne w całym kraju

WARSZAWA. Tegoroczne święta wielkanocne minęły w całym kraju pogodnie, w atmosferze zadowolenia z pokojowych osiągnięć Polski Ludowej, z pomyślnej realizacji planów gospodarczych i ze stałego wzrostu dobrobytu szerokiej masy robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Niespotykana dotychczas podaż szerokiego asortymentu towarów i niezwykle ożywiony ruch przedświąteczny w sklepach społecznych był najlepszym wyrazem stałego wzrostu stopy życiowej

millionowych rzeszy ludzi pracy.

Teatry, kina i muzea wypełniły się większą niż zazwyczaj liczbą amatorów rozrywek kulturalnych. Żywa działalność przejawiały amatorskie zespoły świetlicowe zakładów pracy, organizując przedstawienia teatralne, wyjazdy na wieś oraz zabawy taneczne i imprezy towarzyskie.

Liczne, emocjonujące imprezy sportowe ściągnęły na boiska i stadiony tysiączne rzesze miłośników sportu.

## Masy pracujące całego kraju podejmują niezliczone zobowiązania

WARSZAWA. Nieustannie potęguje się fala zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych dla uczczenia święta 1 Maja. Załogi wielu zakładów pracy wcielają w czyn hasło wzmożenia walki o zwycięską realizację Planu 6-letniego i o trwały pokój na świecie. Głęboki patriotyzm i oddanie sprawie budowy socjalizmu biją z każdego zobowiązania, którymi robotnicy czczą święto międzynarodowej solidarności pracujących w walce o pokój i postęp.

Pierwsze w województwie poznańskim podjęły zobowiązania 1-majowe niektóre załogi zakładów przemysłu metalowego im. J. Stalina. M. in. załoga jednego z oddziałów postanowiła wykonać części kotłowe i inne elementy o wartości 112 000 zł. Pracownicy innego oddziału zobowiązali się wykonać polerki i stoły pochylne o wartości ponad 63 000 zł, oraz zaoszczędzić 3 000 zł rocznie przez użycie do produkcji materiałów wybrakowanych. Załoga oddziału odlewów postanowiła zaoszczędzić przy różnych pracach przeszło 59 000 zł.

„Wyprodukujemy ponad plan 600 ton stali, 100 ton surówki, 100 ton wyrobów walcowanych

— zaoszczędzimy 412 700 zł” — takie zobowiązania padały z trybuny w wielkiej hali kotłowni huty „Zawiercie”.

Pod hasłem: „Więcej rudy dla towarzyszy pracy — metalowców, inicjatorów ogólnonarodowego czynu 1-majowego” — górnicy sześciu kopalń rudy żelaznej postanowili do dnia 1 maja wydobyć ponad plan 600 ton rudy surowej i wyprodukować 370 ton rudy prażonej.

W zakładach chorzowskich zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja podjęło 38 zespołów produkcyjnych. M. in. załoga jednego z wydziałów swą ponadplanową produkcją przysporzy go-

spodarce narodowej 356 000 zł.

Czyn 1-majowy załogi zakładów budowy maszyn elektrycznych w Gliwicach przedstawia wartość 377 000 zł. M. in. robotnicy wydziału mechanicznego postanowili tak zwiększyć wydajność pracy, aby przyspieszyć w kwietniu bież. roku naprawy powierzonych sobie maszyn o 10 — 15 dni. Przyniesie to 211 000 zł oszczędności.

Na Dolnym Śląsku pierwszy podjęli apel metalowców Pruszkowa robotnicy wrocławskiej fabryki wodomierzy. Załoga postanowiła wykonać plan kwietniowy w 110% i obniżyć koszty własne o 8%. Podjęto również długookresowe zobowiązanie wykonania zadań półrocznych o 15 dni przed terminem. „Podejmowane przez nas zobowiązania — powiedział przewodniczący Rady Zakładowej Leppert — są wyrazem zdecydowanej woli walki całej naszej załogi o pokój i Plan 6-letni”.

## Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec powołała jednomyślnie międzynarodowa konferencja w Berlinie

BERLIN. W niedzielę zakończyła się w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Końcowe posiedzenie konferencji było potężną manifestacją przyjaźni i solidarności klasy robotniczej, krajów europejskich w obronie pokoju. Uchwalono jednomyślnie telegram do zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, obradujących w Paryżu, odezwę do mas pracujących Europy i rezolucję piętnującą remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Na ostatnim posiedzeniu toczyła się dyskusja nad referatem Augusta Koniecznego.

Delegat robotników angielskich Finley Hart podkreślił, że również robotnicy angielscy występują stanowczo przeciwko remilitaryzacji Niemiec i przeciwko przygotowaniu do nowej wojny. Wśród oklasków uczestników konferencji Hart oświadczył: „Bez nas — robotników Anglii, Francji, Włoch, Niemiec i Belgii — Ameryka nie może prowadzić wojny”.

### W IMIENIU NARODU RADZIECKIEGO

Burzliwą owacją przyjęto ukazanie się na trybunie kierownika delegacji robotników radzieckich Osipowa, który złożył konferencji pozdrowienia w imieniu mas pracujących ZSRR. Osipow poparł wnioski o utworzenie Europejskiej Rady Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec i o nawiązywanie ściślejszej współpracy między robotnikami Europy.

Z kolei przedstawiciel francuskiej robotników portowych Pasiński opowiadał o walce francuskiej klasy robotniczej w obronie pokoju. Robotnik z Bremy, Suess, zapewnił, że robotnicy za-

chodni Niemiec wyteją wszystkie siły, by przeprowadzić w Niemczech zachodnich referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji oraz na rzecz zawarcia traktatu pokojowego w 1951 roku.

### POZDROWIENIE OD BOHATERSKICH ROBOTNIKÓW BARCELONY

Następnie zabrał głos przedstawiciel emigrantów hiszpańskich Jose Moyx. Przekazał on pozdrowienia od bohaterskiej klasy robotniczej swego kraju, a przede wszystkim od robotników Barcelony, którzy walczą mężnie przeciwko reżimowi faszystowskiemu, przeciwko przekształceniu Hiszpanii w bazę wojenną imperialistów. Wbrew wysiłkom imperialistów — stwierdził mówca — masy pracujące Hiszpanii nie będą nigdy walczyły przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Delegaci francuscy Le Guay, robotnik zakładów paryskich „Renault” i Lucent stwierdzili, że robotnicy francuscy uczynią wszystko, by udaremnić politykę rządu francuskiego, podporządkowanego imperialistom amerykańsko-angielskim.

Jako ostatni przemawiał w dy-

skusji przedstawiciel francuskiej klasy robotniczej Georges Trezeguet, który stwierdził, że 400 tysięcy kolejarzy francuskiej walczą zdecydowanie przeciwko antynarodowej polityce swego rządu.

### O PAKT POKOJU

Wszyscy delegaci podpisali następujący tekst: „My, delegaci na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec, popieramy apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami”.

Następnie wybrany został EUROPEJSKI KOMITET ROBOTNICZY PRZECIWKO REMILITARYZACJI NIEMIEC, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich krajów europejskich. W imieniu robotników Europy delegaci polecieli temu komitetowi przesłanie pisma do robotników amerykańskich.

Z kolei ogłoszono oświadczenie delegacji zachodnio-niemieckiej witające uchwały konferencji jako doniosły krok na drodze walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec, o utrzymanie pokoju. Delegat zachodnio-niemieckich zakładów przemysłowych „Hesper Huette” Mueller stwierdził, że Europejska Konferencja Robotnicza zademonstrowała solidarną wolę klasy robotniczej.

Na konferencję nadeszło 17 766 depesz i listów z pozdrowieniami z różnych krajów Europy i całego świata.

## Strajk 434 tys. kolejarzy zmusił rząd francuski do ustępstw

PARYŻ. Strajk 434 tysięcy kolejarzy francuskich zakończył się sukcesem. Rząd zmuszony był podwyższyć płace kolejarzy. „L'Humanite” w artykule pt. „PIERWSZY CIOS” stwierdza, że rząd musiał skapitulować pod naciskiem strajkujących. Dziennik podkreśla, że podwyżka płac

nie jest wystarczająca wobec wzrostu kosztów utrzymania. Stanowi ona jednak sukces strajkujących. Rozwój wydarzeń potwierdza ocena Biura Politycznego Francuskiej partii Komunistycznej, że jedność akcji i jedność walki jest gwarancją zwycięstwa. Strajk pracowników transper-

towych w Paryżu trwa w dalszym ciągu. Ani metro ani autobusy nie są czynne.

Metalowcy francuscy we wszystkich okręgach przemysłowych Francji przeprowadzają strajki protestacyjne przeciwko odrzuceniu ich żądań przez pracodawców.



# Generał Świerczewski na inspekcji rzeszowskiej jednostki wojskowej

(Wspomnienie)

Był pogodny marcowy dzień 1947 r.

W koszarach rzeszowskiej jednostki wojskowej panowała cisza. Niedawno powrócili z ćwiczeń elowi Szkoły Podoficerskiej, którzy po przeczyszeniu broni udali się do stołówki na obiad. Pozostali żołnierze jednostki prowadzili ciężkie walki w rejonie Lubaczowa i Birczy k/Przemysła z faszystowskimi bandami UPA.

Przed bramą wejściową do koszar miarowym krokiem przechodził jeden z elowów Szkoły Podoficerskiej stojący na posterunku. W pewnym momencie rozległ się ostry sygnał samochodu. Wartownik wyrzucił przed bramę i oniemiał. W pierwszym samochodzie ujrzał dwóch generałów. Jednym z nich był generał Karol Świerczewski, zaś drugi to Dowódca Okręgu gen. dyw. Więckowski. Donośnym głosem zawołał: "Warta pod b-r-o-o-o-ń! i szybko otworzył bramę. Za chwilę w wartowni zaczęli wbiegać żołnierze i ustawić się w dwuszeregu.

Gen. Świerczewski przyjął raport od dowódcy warty, przywitał się z dowódcą jednostki a następnie biorąc od jednego z żołnierzy karabin zapytał: "A czy staś masz broń synu?". Zamiast do sztabu wraz z grupą oficerów poszedł do stołówki. Tam usiadł obok żołnierzy i zaczął sobie podać obiad, wypytyując się siedzących obok niego przy stole jak im smakuje.

Ze stołówki generał udał się do warsztatu szewskiego, gdzie wziął do ręki jeden z butów wyreperowanych, włożył do niego rękę, napotykając na wystające ćwiłki. Zwrócił uwagę kierownikowi warsztatu szewskiego mówiąc, że w ten sposób żołnierz który ubierze taki but skaleczy sobie nogę.

W tym okresie byłem instruktorem-wykładowcą Szkoły Podoficerskiej. Pierwsze słowa generała kiedy mu się zameldowałem były: "Gdzie macie świetlicę? Generał oglądał świetlicę, urządzenia, dekoracje, dłuższą chwilę zatrzymał się przed gazetką ścienną, którą zaczął uważnie czytać. Skończył — zwrócił się do mnie wskazując na pierwszy artykuł gazetki.

— Co to za artykuł?  
— To artykuł wstępny w związku z podpisaniem układu o przyjaźni między Polską i Czechosłowacją Obywatelu generale — odpowiedziałem.

— A kto go napisał?

— Ten artykuł Obywatelu generale jest przepisany z „Polski Zbrojnej“.

— A po co? Artykuł ten przeczytali żołnierze w „Polsce Zbrojnej“. W gazetce ściennej, która jest odzwierciedleniem życia pododdziału, winny być zamieszczone artykuły z życia żołnierzy i przez nich samych pisane.

Z kolei generał obszedł wszystkie sale sypialne i szkoleniowe, zaglądnął do szafek, kontrolował notatki, zadając pytania z wyszkolenia politycznego. Interesował się każdym szczegółem żołnierskiego życia, pytał się żołnierzy o warunki bytowe, rodzinne, szkoleniowe.

Tego samego dnia wieczorem w sztabie dywizji odbyła się odprawa oficerów. Jakież było moje zdziwienie kiedy zamiast suchego wstępu „oficerowie“, którym zwykle każdy dowódca rozpoczynał odprawę usłyszałem z ust gen. Świerczewskiego „kole-dy“. Generał wypytywał nas o warunki służbowe, rodzinne, prosił byśmy zadawali mu pytania, które nas nurtują. Interesował się też ilu jeszcze jest oficerów w naszej jednostce, którzy razem z nim walczyli w II Armii z hitlerowskim okupantem.

Odprawa skończyła się o północy. Zaraz po odprawie generał wszedł do samochodu i udał się na inspekcję jednostek do Jarosławia.

W kilka dni później dotarła do nas wiadomość o tragicznej śmierci generała Świerczewskiego na szosie między Baligrodem a Cisną.

Serca żołnierzy naszej jednostki ogarnął smutek i ból po stracie ukochanego dowódcy, ojca żołnierzy, byłego dowódcy II Armii, bohatera z nad Ebro i Nysy Łużyckiej, pogromcy faszystów hitlerowskich. Przysięgli, że nie spoczną prędzej dopóki zostanie choć jeden faszysta z band UPA. Przysięgli dotrzymali. Walka z bandami zakończyła się całkowicie w listopadzie 1947 r.

Dziś wojwództwo rzeszowskie tętni w pełni życiem, lecząc rany zadane mu przez faszystowskich zbirów z UPA. Rok rocznicę w dniu tragicznej śmierci gen. Świerczewskiego odbywa się uroczystość oddania hołdu w miejscu gdzie zginął, na którą ściągają liczne rzesze społeczeństwa z całej Polski.

por. Władysław Becla

# Zlikwidować oderwanie pracy partyjno - politycznej od zadań wyszkolenia bojowego

Do zadań pracy partyjno-politycznej w Marynarce Wojskowej należy ścisła współpraca z dowództwem w kierunku osiągnięcia wysokiego poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego składu osobowego, umocnienia dyscypliny wojskowej, organizacji i porządku.

Aby wypełnić to zadanie, działalność organizacji politycznych, partyjnych i ZMP-owskich musi być całkowicie podporządkowana zadaniom wyszkolenia bojowego i zadaniom wychowania polityczno-kulturalnego składu osobowego. Ta działalność organów politycznych, partyjnych i organizacji ZMP-owskich powinna wywierać z konkretnych warunków życia jednostki wyszkolenia bojowego okrętu itd.

Cała uwaga partyjna zebrań sprawozdawczych - wyborczych i narad aktywów Marynarki Wojskowej, była skoncentrowana na tych podstawowych wymaganiach, będących obowiązkiem każdego pracownika politycznego i partyjnego. Na zebraniach stwierdzono sukcesy osiągnięte w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu załóg okrętowych i jednostek, ale wykryto także cały szereg braków i niedociągnięć.

Najbardziej istotną wadą w działalności niektórych organów politycznych i partyjnych, wadą, która wypłynęła w czasie partyjnych zebrań sprawozdawczych - wyborczych i narad aktywów partyjnych, jest częściowe oderwanie pracy partyjno-politycznej od codziennych zadań wyszkolenia bojowego.

Zabezpieczenie polityczne wyszkolenia bojowego wymaga prawidłowego łączenia działalności dowódcy z działalnością kierownika pracy politycznej. Dowódca tylko wówczas będzie w stanie kierować wychowaniem politycznym swych podwładnych, jeżeli będzie się on stale opierał o organizację partyjną i ZMP-owską okrętu, jednostki.

Aby wywiązać się z tego zadania, dowódca powinien sam posiadać doświadczenie pracy partyjno-politycznej.

Stąd wynika nadzwyczaj ważne zadanie — uzbroić naszych dowódców w niezbędne doświadczenie pracy partyjno-politycznej. Z drugiej strony od pracownika politycznego wymaga się

wiedzy wojskowej szczegółów wyszkolenia bojowego i metodyki prowadzenia wyszkolenia bojowego.

Pracownik polityczny, bez wiedzy wojskowej nie może liczyć na sukcesy swojej pracy w zabezpieczeniu politycznym wyszkolenia bojowego. Stąd wynika drugie — palące zadanie dać naszym pracownikom politycznym pewną sumę wiedzy wojennomorskiej oraz minimum władomości z metodyki, wyszkolenia bojowego.

Praca polityczna w Marynarce Wojskowej powinna opierać się całkowicie na doświadczeniach pracy partyjno-politycznej w Armii i Marynarce Radzieckiej. Zająć polityczne w Armii i Marynarce Radzieckiej wiążą się ściśle z zadaniami wyszkolenia bojowego. U składu osobowego wychowuje się stale stałe dążenia wytrwałego udoskonalenia wiedzy, w oparciu o bojowe tradycje Armii i Marynarki Radzieckiej. Ten kierunek zajęć politycznym daje się na seminarjach dla kierowników grup szkolenia politycznego jak na przykład w czasie seminarium na temat „Radzieckie Społeczeństwo Socjalistyczne“ pracownik polityczny, kierujący seminarium rozwijając treść tematu „Praca w Społeczeństwie Socjalistycznym“ na przykładach heroizmu narodu radzieckiego, wykazał, że praca w Związku Radzieckim jest sprawą honoru, dzielności i bohaterstwa. Pracownik polityczny połączył temat z zadaniami załogi okrętu — „służba marynarzy — powiedział pracownik polityczny — to nieprzerwane, żmudne szkolenie bojowe, dokładne wykonywanie przysięgi wojskowej. Wypełnić swój obowiązek wojskowy i być przodownikiem wyszkolenia — znaczy pracować, nie szczędząc swych sił“.

Informacje polityczne muszą wiązać się umiejętnie, z tym zadaniem, które stoi przed okrętem w wyszkoleniu bojowym. Trafnie wybrane fakty z życia własnego okrętu pozwalają na wykorzystanie informacji politycznych, jako potężnego środka dla podniesienia wyszkolenia

bojowego okrętu.

Zagadnienia zabezpieczenia politycznego szkolenia bojowego powinny być także rozpatrywane na seminarjach i odprawach sekretarzy organizacji partyjnych. Obowiązkiem komitetu partyjnego jest pouczanie sekretarzy, agitatorów i aktywu organizacji partyjnych, jak lepiej i sprawniej przeprowadzać gawędy, wykorzystywać środki pogładowej agitacji, propagować doświadczenie przodowników itd.

Należy polecać organizowanie zebrań ZMP-owskich na temat „Każdy marynarz może zostać przodownikiem wyszkolenia bojowego“ lub na inne podobne tematy. Duże znaczenie wychowawcze posiada organizowanie konferencji technicznych. W jednej z naszych jednostek urządzono naradę oficerów - mechaników, która przyniosła dużą korzyść dla oficerów, ułatwiając im dalsze pogłębianie i udoskonalenie wiadomości technicznych i specjalnych. Jednakże to cenne doświadczenie nie zostało należycie wykorzystane przez pracownik politycznych i nie-stety ta wymieniona narada techniczna jest jedyną, którą dotychczas zorganizowano. Oficerowie Tausowski, Wierzbicki, Hałburda, Danielczuk i Różański winni organizować w przyszłości, w swych jednostkach narady techniczne, mające tak wielkie znaczenie w wyszkoleniu bojowym.

Trudno wyliczyć wszystkie formy i metody pracy partyjno-politycznej w zabezpieczeniu wyszkolenia bojowego. Ważnym jest to, aby praca ta nie była wykonywana formalnie, urzędowo. Właśnie cała krytyka i samokrytyka winna być skierowana przeciwko formalizmowi i biurokratyzmowi. Mniej rozmów na tematy ogólnikowe. Więcej twórczego i czynnego kontaktu z marynarzami, więcej pracy indywidualnej z ludźmi.

Konkretny i ostateczny wynik — oto co określa pracę organów politycznych w dziedzinie zagadnień wyszkolenia bojowego naszych okrętów i jednostek.

kmdr por. inż. Polakow

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojskowej. Poza teren jednostki nie wnosić.

— Za piętnaście minut wypływamy! Prosimy o zezwolenie powrotu do bazy!

Oznaczało to koniec wyprawy. Powrót do domu. Nowina ta w jednej chwili obiegła pomieszczenia.

Kołyżkin udał się do szóstego przedziału, żeby nieco wytchnąć. Przyjemnie było wracać zwycięsko do bazy. Można odpocząć sobie jakąś godzinkę. Nigdy nie kładł się na łóżko w butach. Do tego przywykł z młodu, jeszcze żeglując na krypach. Bywał nieraz tak zmęczony, iż myślał tylko o tym, żeby się dostać do łóżka i paść na nie niczym kłoda. Ale przyzwyczajenie brało górę. Marynarz zdejmował zawsze obuwie i stawał tuż obok posłania, ażeby móc w każdej chwili, nawet po ciemku, wstąpić go od razu.

Położywszy się na kanapce Kołyżkin nakrył się futrzanym reglanem i od razu zasnął tak, jak bójak tylko potrafi marynarze po silnym wstrząsie.

Obudził go ogłuszający wybuch. Sciemniło się. Kołyżkin namacał swe buty, wciągnął je pośpiesznie i wybiegł do centrali, gdzie było jeszcze widno.

Ledwie rozległ się wybuch, okrętem szarpnęło i postawiło go na dziobie. Ludzie padali. Okręt podwodny, niby kawał metalu, poleciał w beżden.

— Meldujcie, co się stało! — rozkazał Kołyżkin oficerowi wachtowemu.

Ten zameldował w sposób zwięzły i dosadny o wszystkim, co się wydarzyło na okręcie.

Minal Słupy traf! Wynurzał się! Okręt właśnie wypływał! Wybuch nastąpił w tym czasie.

Inżynier - mechanik opróżnił kłapą przedmuchu awaryjnego od razu wszystkie balasty. Wolny od wodnego balastu wielki o-

# Bezsenność

okręt podwodny wyprysnął na powierzchnię niby korek.

Widziałem spojrzął na wygięty wskutek wybuchu kadłub okrętu i ścisnęło mu się serce. Dowódca nie poznawał „szczupaka“ swego pięknego okrętu. I to nieszczęście wydarzyło się właśnie podczas pierwszej samodzielnej wyprawy.

W siódmym przedziale pojawiła się woda, która przeciekła przez przegrodę rufową. Przenikała również poprzez tylne pokrywy aparatów torpedowych. W na pół zatopionym przedziale zostali marynarze. Poświecili swe pomieszczenie, żeby ratować okręt. Rozebrawszy się pocięli ostrymi nożami welniany filc i zatkali nim szpary. Spryt marynarski wystąpił do walki o żywotność okrętu i uratowanie go przed zatonięciem. Jedyny bezpartyjny wyraził głośno swój żal, iż przed wyprawą nie złożył deklaracji o wstąpieniu do partii. „Jeżeli umrzeć, to już jako komunistę“ — oświadczył swym kolegom.

Motory elektryczne nie działały. Zniosło górną przykrywkę włazu w siódmym przedziale. Górna pokrywa kioskowego włazu uległa zniszczeniu. Widziałem rozkazał wysadzić za burtę marynarzy w lekkich skafandrach, ażeby obejrzeli śruby. Stwierdzono, że zamiast

śrub pozostały jakieś żalozne kikuty. Okręt nie mógł już poruszać się o własnych siłach. Nie mógł też się zanurzać. Umilkły silniki. Gdy załoga zrozumiała to, pomieszczenia zajęła jakaś szczególna cisza. Wszyscy pojeśli, że okręt stał się pozbawioną steru kryptą —



Rozległ się wybuch

bezwładną, w oczach wroga, pośród pola minowego, pod lufami baterii nadbrzeżnych... Podwodnikowi ratowała pogoda, śnieżna zawieja kryła zapewne okręt przed niemieckimi sygnalizacjami. Ale czy na długo?

Widziałem odwołał Kautskiego na bok i rzekł szeptem:

— Sasza, dopilnuj rozkazu komandora! Niechaj nikomu nie przyjdzie nawet na myśl, że sytuacja jest beznadziejna! A tajne dokumenty przygotuj do zatopienia! Zrozumiano? — Po czym nachylił się do ucha pomocnika i dodał: — Miej w pogotowiu do wybuchu torpedy i magazyn artyleryjski.

Kautski oddalił się w celu wykonania rozkazów i wkrótce zameldował:

— Wszystko w porządku. Ładunki wybuchowe założone.

„Wszystko w porządku! Jak dziwnie brzmiały te wyrazy na okręcie już przygotowanym do wybuchu! Po tym meldunku jedno było jasne: okręt skazany jest na zagładę! Wraz z okrętem marynarze zanurzą się w odmęt morski, ale żywcem nie poddadzą się wrogowi.“

Kołyżkin zajął do kabiny radiowej. — Towarzyszu komandorze, radiostacja niezdatna do użytku... — zaczął swój meldunek kierownik radiostacji.

— Sytuacja jest taka oto — zatrzymał go Kołyżkin wręczając mu arkusz papieru. — Znajdujemy się o cztery mile od nieprzyjacielskich brzegów. Bezwładni. Zanurzyć się nie możemy. Resztę powinniście zrozumieć sami. Jeżeli chcecie żyć i ocalić swój okręt, znajdźcie sposób nadania za wszelką cenę tego radiogramu. Działajcie szybko! Teraz wszystko zależy od waszej umiejętności i wytrwania! Pokażcie, co potrafia komuniści! c. d. n.